

W swoich homiliach Chryzostom często wprowadzał ostre rozróżnienie tego, co „wewnętrzne”, i tego, co „zewewnętrzne” (na przykład wewnętrznego bogactwa jako przeciwieństwa bogactwa zewnętrznego i wewnętrznego poddaństwa jako przeciwieństwa zewnętrznego niewolnictwa)⁴⁵. Zabieg ten pozwalał mu opowiadać się po stronie swoistego antropologicznego egalitaryzmu (głoszącego, że wymiar bogactwa i wymiar ubóstwa są sobie równe w tym sensie, że każdemu z nich brakuje drugiego) i prowadził go do idei harmonii różnych warstw społecznych⁴⁶. Zarazem jednak Jan Chryzostom realizował postawę praktyczną i zakładał w Antiochii instytucje dobroczynne (szpitale, schroniska dla podróżujących i wdów), które były legalnie rejestrowane i wspomagane przez Kościół. Profesjonalizował oraz instytucjonalizował zatem działalność dobroczynną. Zaliczał się też do pierwszych ważnych autorów, którzy pisali o niebezpieczeństwie, jakim jest Kościół bogaty, zajmujący się zarządzaniem finansami. Jan Chryzostom wspominał również o pierwszeństwie obowiązku łagodzenia bólu ubóstwa przed kwestiami liturgicznymi („Drugi człowiek jest

⁴⁵ Zob. św. Jan Chryzostom, *Homilia XC: Mt 28,11-20*, tłum. J. Krystyniacki, w: tenże, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. 2, *Homilie 41-90*, tłum. ks. A. Baron, J. Krystyniacki, Wydawnictwo WAM–Księża Jezuici, Kraków 2001, s. 525-533. Chryzostom mówi o tym także w homiliach nr 2 i nr 18 na temat Listu do Hebrajczyków oraz w kazaniach na temat Ewangelii według św. Łukasza (Łk 16,19-31).

⁴⁶ Por. N. Dumitrescu, *Poverty and Wealth in the Orthodox Spirituality (with Special Reference to St. John Chrysostom)*, „Dialog: A Journal of Theology” 49(2010) nr 4, s. 301. Zob. też: tamże, s. 300-305.

świątynią Bożą, a świątynia ta jest dużo ważniejsza niż świątynia, którą stanowi budynek kościoła⁴⁷) i o tym, że życie w bogactwie wiąże się z problemami i że nie może ono być życiem godziwym⁴⁸. Ton jego nauczania okazuje się szczególnie prowokacyjny wobec sytuacji nędzy i głodu – przesłanie Chryzostoma mówi, że odpowiedzialność za głód, który cierpią ubodzy, spoczywa na bogatych, to bowiem bogaci ze względu na złe rozeznanie wartości w zły sposób wykorzystują dostępne im środki⁴⁹. Można jednak twierdzić, że w pismach Jana Chryzostoma ujawnia się postawa swoistej pokojowości. Jego przesłanie wydaje się wskazywać, że mimo iż nie ma potrzeby zmiany zastanych uwarunkowań, struktury, które zostały dane do naszej dyspozycji, powinniśmy wykorzystywać w sposób odpowiedzialny pod względem moralnym i duchowym.

Około czwartego wieku w debacie na temat relacji między bogactwem a Ewangelią wyraźna zaczyna się jednak stawać druga, znacznie bardziej radykalna linia hermeneutyczna, rzucająca wyzwanie istniejącym strukturom. Jest to teologia decyzji przyjmująca radykalną alternatywę: albo Bóg, albo mamona. Za takim odczytaniem przesłania tego nurtu myślowego opowiada się Aloysius Pieris, analizując hermeneutyczną zasadę, że „w Jezusie Bóg zawarł przymierze z ubogimi przeciwko ich wspólnemu wrogowi: mamonie”⁵⁰. Jezus wyraźnie mówi, co sądzi o nieusuwalnym przeciwieństwie Boga i mamony (por. Mt 6,24). Mamona to zaś coś więcej niż majątek; to postawa umysłu, to „instynktowna zachłanność, która sprawia, że stajemy się bogatym głupcem, którego Jezus ośmiesza w swojej przypowieści (zob. Łk 12,13-21)”⁵¹. Podwójna teza o (1) związku między bogactwem a miłością mamony i (2) niemożności jednoczesnego służenia Bogu i mamonie stanowiła podstawę dużo trudniejszych pytań dotyczących status quo.

Ojcowie kapadocy, w szczególności Bazyli Wielki, opowiadają się za takim właśnie, bardziej radykalnym sposobem postrzegania relacji między ubóstwem a Ewangelią. Przywołują argumenty na rzecz społecznej równości, głoszą opcję „na rzecz maluczkich” i przypominają zamożnym chrześcijanom o podstawowym chrześcijańskim obowiązku dzielenia się, wypływającym

⁴⁷ Brändle, dz. cyt. s. 134. Brändle odnosi się do *Homilii L* św. Jana Chryzostoma na temat Ewangelii według św. Mateusza (zob. św. Jan Chryzostom, *Homilia L: Mt 14,23-36*, tłum. ks. A. Baron, w: tenże, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. 2, s. 102-110).

⁴⁸ Por. Brändle, dz. cyt., s. 129. Twierdzenie to oparte jest na rozumieniu bogactwa jako posiadania złota, srebra, drogocennych kamieni czy jedwabiów.

⁴⁹ Zob. H. Stander, *Chrysostom on Hunger and Famine*, „HTS Theologiese Studies / Theological Studies” 67(2011) nr 1 (Art. #880), <http://www.hts.org.za/index.php/HTS/article/viewFile/880/1563>.

⁵⁰ Por. A. Pieris, *To Be Poor as Jesus Was Poor?*, „The Way” 24(1984) nr 3, s. 186. Zob. też: tamże, s. 186-197; por. tenże, *An Asian Theology of Liberation*, T&T Clark, Edinburgh 1988, s. 15-23.

⁵¹ Tenże, *To Be Poor as Jesus Was Poor?*, s. 187.

z prawdy, że osoba ludzka stworzona została na podobieństwo Boga. Odwołują się przy tym do fragmentów Ewangelii według św. Łukasza (zob. Łk 16) i według św. Mateusza (zob. Mt 25), które są ich zdaniem kluczowe i ukazują obraz Boga jako Sędziego i Zbawcy. Podobnie jak w przypadku Jana Chryzostoma, te bardziej radykalne stanowiska wypływały z zaangażowania humanitarne. Można sądzić, że wydarzenia roku 369, w szczególności plaga głodu, której wtedy doświadczano, wywołały w ówczesnym świecie zasadniczą zmianę w administracji i w organizacji instytucji dobroczynnych, a także w przeżywaniu solidarności i w wyobraźni społecznej – zmianę, która prowadziła do przekonania, że umiarać ubodzy są przedmiotem naszej troski. „Bazyli, biskup stolicy, Cezarei [...], zaczął natychmiast nauczać o moralnym związku między hiperretencyjnym sposobem życia bogatych i meteorologiczną retencją katastrofalnej sezonowej suszy, która spowodowała klęskę, dotykającą przede wszystkim ubogich, cierpiących teraz głód⁴. Ubóstwo jest troską nie tylko ubogich, częściowo zawinione zostało bowiem przez bogatych. Ten nowy pogląd przewyciężył dominującą wcześniej postawę obojętności i utorował drogę nowemu poczuciu solidarności.